

Wstęp do polskiego wydania

Kulturowe badania pamięci (*memory studies*) to pole, które – podobnie jak sama pamięć – znajduje się w ciągłym ruchu. Dotyczy to również tej książki. Pierwsze wydanie niemieckie (wyd. Metzler, 2005) miało trzy cele. Po pierwsze, opowiedzieć historię kierunku badawczego, który został zapoczątkowany przez socjologa Maurice’a Halbwachsa i historyka sztuki Aby’ego Warburga, a następnie był kształtowany w latach 80. XX w. przez Pierre’a Norę oraz Aleidę i Jana Assmanów. Po drugie, chodziło o pierwszy przegląd różnych dyscyplin, formujących wielodyscyplinarne pole *memory studies*. Do dziś obejmuje ono m.in. socjologię, historię, literaturo- i medioznawstwo, nauki o sztuce, pedagogikę, psychologię i neurologię. Po trzecie wreszcie, jako literaturoznawczyni chciałam włączyć do dyskusji koncepcje i metody, które umożliwiają zrozumienie i analizę literatury w roli medium pamięci zbiorowej.

W 2008 r. powstało czasopismo „Memory Studies” (wyd. SAGE), które nadało nazwę wielodyscyplinarnemu polu badawczemu i otworzyło dlań platformę wymiany. Jednocześnie rozwijały się tzw. *media memory studies* (a ostatnio także *digital memory studies*). W ostatnich latach obszary te przeszły zwrot transkulturowy (*transcultural turn*). W tej perspektywie prowadzi się badania pamięci ponad podziałami dyktowanymi przez państwa narodowe, z uwzględnieniem procesów globalizacji i światowych procesów migracyjnych. Zwrot ten umożliwił ponadto historyczne przedstawienie transkulturowego charakteru pamięci – choćby w antyku, średniowieczu czy wczesnej nowożytności. Pamięć transkulturowa (*transcultural memory*)

jest zatem faktem, który dotychczas ukrywał się za zasłoną homogenizujących, narodowych narracji pamięciowych. Te istotne przemiany omawiałam w drugim wydaniu książki (wyd. Metzler 2011), które było podstawą angielskiego – i w związku z tym bardziej międzynarodowego – wydania *Memory in Culture* (wyd. Palgrave 2011). Ono również zostało przełożone na język polski.

Już w latach 80 i 90 XX w. *memory studies* były międzynarodową dziedziną, ponieważ obejmowały badania kultury pamięci w Niemczech, Polsce, Francji, Wielkiej Brytanii, krajach postsowieckich, RPA czy Argentynie – na ogół pod kątem Holokaustu, komunizmu, kolonializmu i dekolonizacji, apartheidu, dyktatur w Ameryce Południowej, czyli bardzo zróżnicowanych historii (przemocy), wpływających na kształt wielu społeczeństw pod koniec XX w. Jednak badacze zajmowali się wtedy pamięciami (na ogół narodowymi) obok siebie. Obecnie zaś czynimy to coraz częściej wspólnie, z transnarodowej perspektywy. Nowe pytania adresowane do kultur pamięci współczesnych społeczeństw brzmią: Jak Polacy i Niemcy mogą dialogicznie pamiętać II wojnę światową? Jak może funkcjonować pamięć wielokierunkowa, np. jednoczesne upamiętnianie niewolnictwa i Holokaustu? Jakie jest znaczenie wędrujących schematów w pamięci, np. wszechobecnych motywów biblijnych czy antycznych, dla pamięci w epoce globalizacji? Odpowiedzi na tego typu pytania mogą być udzielone jedynie dzięki *stricte* interdyscyplinarnym i międzynarodowym badaniom pamięci, prowadzonym przez badaczy z różnych dziedzin nauki oraz różnego pochodzenia. Ten pożądaný dialog międzynarodowy na temat pamięci zintensyfikował się w ostatniej dekadzie dzięki licznym międzynarodowym sieciom i kontaktom. Wraz z powołaniem międzynarodowego Memory Studies Association (<https://memorystudiesassociation.org/>) w 2017 r. badania pamięci uzyskały godny dach nad głową.

Niniejsze tłumaczenie stanowi wkład do jakże ważnego dialogu na temat badań pamięci. Za wydanie tej książki dziękuję Niemieckiemu Instytutowi Historycznemu w Warszawie, Wydawnictwom Uniwersytetu Warszawskiego, a także redaktorom serii.

Wyrazy podziękowania za ogromny wysiłek, włożony w przekład nader teoretycznej pracy (mimo prób umiędzynarodowienia tej książki jest ona mimo wszystko bardzo niemiecka), należą się tłumaczce Agacie Teperek oraz redaktorce Magdalenie Saryusz-Wolskiej. Niemcy i Polska są historycznie związane na różne sposoby. Coraz częściej spotykam młode badaczki i młodych badaczy uczących się języka polskiego i eksplorujących sfery, w których stykają się pamięć polska, niemiecka i europejska. Ja natomiast – podobnie jak większość osób w mojej dyscyplinie – czytam przede wszystkim teksty, które są napisane w moim ojczystym języku lub w *lingua franca* naszego pola, czyli po angielsku. Aby jednak wymiana naukowa w sprawie pamięci faktycznie przyjęła formę dialogu, chciałabym, żeby coraz więcej polskich prac tłumaczono na niemiecki.

Frankfurt nad Menem, listopad 2017